

ANNA PISARSKA

ur. 1929; Mełgiew



Miejsce i czas wydarzeń	Mełgiew, dwudziestolecie międzywojenne, II wojna światowa
Słowa kluczowe	praca taty, kowalstwo, kuźnia, czeladnik, podkuwanie koni

Tata lubił swoją pracę

Było kowadło, młoty były. Jeden był wielki, bardzo ciężki, to pomocnik pomagał też, a tatuś jak takie precyzyjne, to tym małym, mniejszym młotkiem. A pomocnik, jak było trzeba coś takiego, żeby walnąć dobrze. No i tak było. Był taki długi stół i tam były narzędzia, to takie wiertarki różne. I na ścianach było piłek różnych. Jeszcze takie mesle, najdokładniej nie pamiętam już, jak to się nazywało, ale było tego dużo. No i przede wszystkim to był miech, jak paliło się palenisko, to ten miech tak poddmuchiwał, żeby płomień był duży. To już czeladnik był przy tym miechu i dmuchał. Rączka była, naciskał, a miech wydawał taki podmuch, żeby to się paliło. To było wielkie. To by było tak z półtorej metra długości. To było takie jak harmonia. No nie bardzo [mogłam przychodzić do warsztatu taty], bo tam były takie odłamki z tego metalu. No nie bardzo, ale to i tak widziałam, bo tak lubiłam wszędzie podglądać. No i te konie, jak kuł. Tata lubił bardzo [pracę]. Jeszcze te konie, jak były chore, bo jak inny kowal zagwoździł, to tutaj do tatusia przychodzili i tatuś leczył te konie. Już tam w wojsku nauczył się, doszlifował swój fach w wojsku. Później był w niewoli, to też tam musiał pracować jako kowal. A później umówił się z kolegą, że uciekną. I uciekali, ale ten kolega nie mógł przepłynąć i wrócił, a tatuś przepłynął i tutaj przyszedł na piechotę z Niemiec.

Data i miejsce nagrania	2019-08-06, Mełgiew
Rozmawiał/a	Dagmara Spodar
Transkrypcja	Karolina Kołodziej
Redakcja	Dagmara Spodar
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"